
Krytyczne ujęcie feminizmu intersekcyjnego z perspektywy feministycznej teorii społecznej reprodukcji

Katarzyna Szopa

TEKSTY DRUGIE 2023, NR 3, S. 249–264

DOI: 10.18318/td.2023.3.16 | ORCID: 0000-0002-5880-092X

Działania badawcze wsparte ze środków przyznanych w ramach programu Inicjatywa Doskonałości Badawczej oraz Planu Równości Płci w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach.

Stwierdzenie, że kapitalizm zaburzył patriarchalną organizację produkcji i życia rodzinnego, nie oznacza rzecz jasna, że zniósł męską dominację! Oznacza raczej to, że część form opresji płciowej, której dziś doświadczamy, jest do pewnego stopnia wytworem stosunkowo nowym¹.

Barbara Ehrenreich

Wstęp

Od lat sześćdziesiątych XX wieku kolejne pokolenia teoretyczek i aktywistek feministycznych toczą dyskusję nad przyczyną opresji płciowych, jednak do tej pory nie udało się wypracować spójnej i przekonującej perspektywy, która łączyłaby kwestię opresji płciowej i rasowej z relacją klasową. Chcąc wykroczyć poza dualny model analiz,

Katarzyna Szopa

– dr, adiunktka w Instytucie Literaturoznawstwa UŚ; wykładowczyni na gender studies IBL PAN. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół współczesnych teorii i filozofii feministycznych. Autorka monografii *Wybuch wyobraźni. Poezja Anny Świrszczyńskiej wobec reprodukcji życia społecznego* (2022). Członkini redakcji „Praktyki Teoretycznej”.

1 B. Ehrenreich, *What is Socialist Feminism?*, „WIN Magazine” 1976, <https://www.marxists.org/subject/women/authors/ehrenreich-barbara/socialist-feminism.htm> (5.05.2020).

polegający na oddzielnym traktowaniu dwóch systemów opresji: patriarchalnego i kapitalistycznego, badaczki feministyczne zwróciły się w kierunku perspektywy intersekcjonalnej, niejednokrotnie odrzucając przy tym paradygmat materialistyczny. Spowodowało to trudności w identyfikacji systemu odpowiadającego za reprodukcję i podtrzymywanie opresji, a w jego miejsce nazbyt często zaczęło się pojawiać nieostre określenie „relacji władzy”.

W efekcie powstałych podziałów, jak zauważa Ashley J. Bohrer w książce *Marxism and Intersectionality*, relacja między feminizmem marksistowskim a intersekcjonalnym przedstawiana bywa w kategoriach wzajemnych wykluczeń. Podczas gdy badaczki intersekcjonalne zarzucają marksistowskiemu klasowemu redukcjonizm, te ostatnie dostrzegają w perspektywie intersekcjonalnej ślepotę na kwestię klasową, a także sprowadzanie analizy opresji do indywidualistycznej polityki tożsamości². Tymczasem paradygmaty te nie muszą być ze sobą sprzeczne. Perspektywa intersekcjonalna była bowiem rozwijana w obszarze badań feministycznych już wcześniej i zainicjowały ją badaczki identyfikujące się jako feministki marksistowskie. Te wspólne genealogie feminizmów intersekcjonalnego i marksistowskiego każą na nowo przyjrzeć się wzajemnej zależności dwóch systemów opresji: patriarchalnego i kapitalistycznego.

Celem niniejszego artykułu jest krytyczny namysł nad perspektywą intersekcjonalną, nazbyt często sprowadzoną w najnowszych badaniach feministycznych do kategorii tożsamościowych. Nie chodzi jednak o jej całkowite odrzucenie na rzecz analizy materialistycznej, lecz o wzajemne wykorzystanie obydwu perspektyw badawczych. W moim przekonaniu to właśnie feministyczna teoria społecznej reprodukcji przełamuje impas, jaki powstał między tymi dwoma paradygmatami. Nie tylko w skuteczny sposób integruje perspektywę marksistowską z intersekcjonalną, ale też wypracowuje nowe krytyczne narzędzia, które mogą stać się użyteczne dla wytwarzania wiedzy umożliwiającej – jak rzecz tę ujęła Donna Haraway – „konstruowanie takich światów, które w mniejszym stopniu byłyby organizowane przez osie dominacji”³.

2 A.J. Bohrer, *Marxism and Intersectionality: Race, Gender, Class and Sexuality under Contemporary Capitalism*, Transcript-Verlag, Bielefeld 2019, s. 101.

3 D. Haraway, *Wiedza usytuowane. Kwestia nauki w feminizmie i przywilej ograniczonej/częściowej perspektywy*, przeł. A. Czarnacka, <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/fo062haraway1988.pdf> (14.04.2023).

Patriarchat i/czy kapitalizm?

W ramach toczącej się dyskusji na temat opresji kobiet w patriarchalnym kapitalizmie wyłonić można trzy stanowiska feministyczne: liberalne, radykalne i marksistowskie. O ile feminizm marksistowski od lat siedemdziesiątych skupiał się na analizie historycznych i materialnych warunków podporządkowania kobiet, swoją uwagę koncentrując na tym, jak historia kobiet wiąże się z rozwojem kapitalizmu, o tyle badaczki, którym bliżej było do liberalnego i radykalnego odłamu feminizmu, poszukiwały odpowiedzi poza istniejącym obszarem analiz. Dlatego też pojawiła się konieczność wynalezienia nowego języka, nowej wiedzy i nowych pojęć, które mogłyby wyjaśnić długowieczność systemu opartego na męskiej dominacji. System ten określono mianem „patriarchatu”.

Koncepcja systemu patriarchalnego, która służyć miała do określenia specyfiki opresji kobiet, z czasem stała się „głównym wrogiem”, przeciwko któremu formowano wszystkie kolektywne strategie walk. Do tego stopnia, że w *Sexual Politics* Kate Millet uznała stosunki patriarchalne, oparte na nierównej pozycji kobiet i mężczyzn w każdym typie społeczeństw, za podstawę wszystkich innych form opresji i dominacji⁴. Stanowisko to doprowadziło do wyłonienia się teorii opartej na tak zwanej wspólnej opresji kobiet, a nawet do powstania koncepcji mówiącej o „klasie kobiet”⁵. Przyczyn opresji kobiet upatrywano w funkcjach biologicznych i macierzyńskich lub w społecznie zróżnicowanych rolach płciowych. W efekcie przedmiotem analiz stał się hierarchiczny podział władzy między płciami, który miał uchodzić za najwcześniejszą formę organizacji społecznej. Podział ten stał się głównym przedmiotem analiz i zarazem podstawą dla teorii patriarchatu rozumianego jako system społeczny, w którym mężczyźni uciskają kobiety. Jednocześnie odrzucenie perspektywy marksistowskiej doprowadziło do wytworzenia ahistorycznej koncepcji patriarchatu, rozpatrywanej poza konkretnymi sposobami produkcji⁶.

4 Por. K. Millet, *Teoria polityki płciowej*, przeł. T. Hołówka, w: *Nikt nie rodzi się kobietą*, red. T. Hołówka, Czytelnik, Warszawa 1982, s. 101.

5 Christine Delphy w artykule *L'ennemi principal* uznała, że tytułowym głównym wrogiem kobiet nie jest system kapitalistyczny, lecz „patriarchalny sposób produkcji” w ekonomiach rodzinnych: „zawłaszczenie pracy kobiet w małżeństwie tworzy opresję wspólną wszystkim kobietom. Przeznaczone do stania się czyjąś «żoną», a więc skazane na ten sam stosunek produkcji, kobiety konstytuują jedną klasę”: C. Delphy, *The Main Enemy*, w: tejsze, *Close to Home: A Materialist Analysis of Women's Oppression*, Verso, London–New York 2016, s. 71.

6 M.E. Gimenez, *Marx, Women and Capitalist Social Reproduction: Marxist Feminist Essays*, Haymarket Books, Chicago 2020, s. 346.

Przedstawicielki feminizmu marksistowskiego również nie wypracowały spójnego stanowiska, które wykraczałoby poza model dualny i ukazywało wzajemną zależność patriarchy i kapitalizmu. Do najgłośniejszych należy dyskusja zainicjowana przez Heidi Hartmann, która pisała o „nieszczęśliwym małżeństwie” feminizmu i marksizmu. Hartmann uznała, że po pierwsze, kapitalizm nie jest jedyną ani główną przyczyną opresji kobiet, a po drugie, że między tymi dwoma systemami opresji nie ma symetrii⁷. Co prawda Hartmann podkreśla, że nie funkcjonuje coś takiego jak „czysty” system kapitalistyczny ani „czysty” system patriarchalny, lecz raczej „patriarchalny kapitalizm”, uważa jednak, że pomimo bliskich korelacji obu systemów rządzą się one odrębną logiką i określonymi regułami, które raz mogą ze sobą współistnieć, a innym razem pozostają w relacjach konfliktowych.

Stanowisko to zakwestionowała Iris Young w tekście *Beyond Unhappy Marriage*. Uznała ona, że skoro kategoria klasy pozostaje ślepa na opresje wynikające z różnic płciowych, to za punkt wyjścia należałoby obrać kategorię płciowego podziału pracy, który definiowała jako „wszelkie ustrukturyzowane płciowe różnicowanie pracy w społeczeństwie”⁸. Kategoria ta miała dostarczać narzędzi do analizy stosunków produkcji i relacji społecznych, jakie umacniają hierarchie i opresje płciowe. Jednakże, jak zauważyła Lise Vogel, ograniczenie perspektywy analitycznej do płciowego podziału pracy stanowi ryzyko odtworzenia ujęcia dualnego⁹.

Dyskusja nad przyczyną opresji kobiet nie została rozstrzygnięta. Badaczkom nie udało się bowiem wykroczyć poza schemat dualny, teoria oparta na tak zwanej wspólnotce opresji okazała się zaś nie do utrzymania w momencie, gdy głos zaczęły zabierać czarne feministki i teoretyczki rasizmu¹⁰. Rozwiązaniem spornych kwestii stać się miał właśnie feminizm intersekcyjny, którego założeniem było wyjście poza analizę skoncentrowaną na opresji płciowej i ukazanie wzajemnego oddziaływania wszystkich form przemocy i wykluczeń.

7 H. Hartmann, *The Unhappy Marriage of Marxism and Feminism: Towards a More Progressive Union*, „Capital & Class” 1979, no. 2 (3), s. 11.

8 I. Young, *Beyond Unhappy Marriage: A Critique of the Dual Systems Theory*, w: *Women and Revolution: A Discussion of the Unhappy Marriage of Marxism and Feminism*, ed. by L. Sargent, South End Press, Montreal 1981, s. 47.

9 L. Vogel, *Marxism and the Oppression of Women: Toward a Unitary Theory*, Haymarket Books, Leiden–Boston 2017, s. 140.

10 F. Afary, *Socialist Feminism: A New Approach*, Pluto Press, London 2022, s. 83-99.

Feminizm intersekcjonalny

Feminizm intersekcjonalny jako nowa perspektywa badawcza narodził się głównie dzięki czarnym feministkom badającym zależność między opresją płciową i rasową. Choć sam termin po raz pierwszy pojawił się w 1991 roku w artykule Kimberlé Crenshaw¹¹ i odnosił się do heterogenicznego zestawu praktyk wytwarzających relacje władzy, to – jak zauważa Patricia Hill Collins – perspektywę tę skonceptualizowały już w latach siedemdziesiątych badaczki i aktywistki feministyczne, kładące nacisk na kompleksową analizę relacji opresji. Większość z nich uważała się za marksistki lub socjalistki¹².

Nie oznacza to bynajmniej, że tradycja intersekcjonalna wyłoniła się z marksizmu, choć miał on na nią duży wpływ. Jej prekursorkami były głównie kobiety kolorowe, związane jeszcze z ruchami abolicjonistycznymi, do których nawiązywały w latach siedemdziesiątych aktywistki polityczne z The Combahee River Collective. W słynnym już manifestie pisały: „angażujemy się aktywnie w walkę przeciwko rasizmowi, opresji seksualnej, heteroseksualnej i klasowej i za szczególny cel obieramy wypracowanie zintegrowanej analizy i praktyki, które będą się opierały na założeniu, że główne systemy opresji są ze sobą połączone (*interlocking*)”¹³.

Początkowo teoria intersekcjonalna funkcjonowała zatem jako tak zwana perspektywa RGC (*race, gender, class*), z czasem jednak przybrała formę metafory przestrzennej, uwzględniającej inne kategorie, takie jak wyznanie, etniczność, orientacja seksualna, pełnosprawność/niepełnosprawność, status imigrantki etc. Celem tak rozumianej analizy miało być kontestowanie dotychczasowych sposobów myślenia o strukturach wytwarzających nierówności, a także przekształcanie wiedzy i instytucji społecznych¹⁴. Jak wyjaśnia Collins,

Intersekcjonalność jest sposobem rozumienia i analizowania złożoności świata, ludzi i ludzkich doświadczeń. Warunki i wydarzenia życia

11 K. Crenshaw, *Mapping the Margins: Intersectionality, Identity Politics, and Violence against Women of Color*, „Stanford Law Review” 1991, no. 6 (43), s. 1241-1299.

12 A.J. Bohrer, *Marxism and Intersectionality*, s. 31.

13 The Combahee River Collective, *A Black Feminist Statement*, w: *Capitalist Patriarchy and the Case for Socialist Feminism*, ed. by Z.R. Eisenstein, Monthly Review Press, New York–London 1979, s. 362.

14 P.H. Collins, *Foreword: Emerging Intersections – Building Knowledge and Transforming Institutions*, w: *Emerging Intersections: Race, Class, And Gender in Theory, Policy, And Practice*, ed. by B.T. Dill, R.E. Zambrana, Rutgers University Press, New Brunswick–New Jersey–London 2009, s. vii.

społecznego, politycznego oraz osobistego rzadko można zrozumieć jako ukształtowane przez jeden czynnik. Zasadniczo kształtuje je wiele czynników oddziałujących na siebie wzajemnie na różne sposoby. Jeśli chodzi o niesprawiedliwość społeczną, to ludzkie życie i organizacje władzy w danym społeczeństwie da się lepiej uchwycić jako ukształtowane nie przez jedną oś społecznych podziałów, czy będzie to rasa, płeć czy też klasa, lecz przez wiele osi, które razem pracują i oddziałują na siebie. Intersekcjonalność jako narzędzie analityczne daje ludziom lepszy dostęp do złożoności świata i ich samych¹⁵.

Wielkim wyzwaniem dla teoretyczek intersekcjonalności miało być stawianie pytań o to, w jaki sposób rasizm i heteroseksizm wzajemnie się konstytuują. Collins konkludowała, że będzie chodziło ściśle o „samo znaczenie władzy”¹⁶, i za istotny cel teorii intersekcjonalnej uznała demaskowanie relacji opartych na dominacji jednej grupy społecznej nad drugą.

Intersekcjonalizm miał więc ukazywać złożoność doświadczenia opresji, uwzględniać rozmaite usytuowania, a także wprowadzać model tożsamości niejednorodnej i wewnątrznie sprzecznej. Porzucał sposób myślenia o „wspólnocie opresji” na rzecz stratygraficznego układu, w ramach którego grupy opresjonowane zostają ukazane jako opresjonujące¹⁷. Zgodnie z tą analizą perspektywa całościowa czy uniwersalna miała ulec rozproszeniu na wiele różnych osi ukazujących podziały i relacje władzy. Tu pojawia się pierwsza wątpliwość, część przedstawicielek feminizmu intersekcjonalnego nie wskazuje bowiem zjawiska, które byłoby przyczyną pojawiania się relacji opresyjnych. Konsekwencją tego myślenia jest brak analizy uwzględniającej wyłonienie się systemu reprodukcji opresyjne relacje. W efekcie w teorii intersekcjonalnej rzadko pojawia się uzasadnienie historycznej potrzeby solidarności między różnymi opresjonowanymi grupami, istnieje za to moralny imperatyw poszanowania różnic i odmienności¹⁸.

Druga wątpliwość dotyczy użytych przez teorię intersekcjonalną metafor przestrzennych, które miały ukazywać złożony obraz życia społecznego.

15 P.H. Collins, S. Bilge, *Intersectionality*, Polity Press, Cambridge 2016, s. 19.

16 P.H. Collins, *Foreword*, s. viii.

17 R. Johnson, *Gender, rasa, klasa i seksualna orientacja. Teoretyczne ujęcia intersekcjonalności*, przeł. E. Charkiewicz, <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/fo068johnson.pdf> (10.11.2022).

18 Por. S. Ferguson, *Intersectionality and Social Reproduction Feminisms: Toward an Integrative Ontology*, „Historical Materialism” 2016, no. 2 (24), s. 43.

Metafory krzyżowania, warstw czy interakcji okazały się niesatysfakcjonujące. Postulowana przez badaczki perspektywa wzajemnego krzyżowania się, wskazująca na swego rodzaju proces i dynamikę, zyskała postać statycznych, zatomizowanych kategorii, funkcjonujących oddzielnie, ale też pojawiających się uprzednio względem owego procesu krzyżowania¹⁹. Tym, co nie zostało dogłębnie przemyślane w ramach perspektywy intersekcjonalnej, jest, po pierwsze, przyczyna powstawania opresji, a po drugie, całościowy obraz systemu, który wprawia je w ruch i prowokuje wzajemne oddziaływanie, zależność i zachodzące między nimi sprzeczności.

Intersekcjonalność jawi się zatem jako kolejna niepozwalająca uchwycić całościowo dynamiki tych relacji metafora w słowniku teorii feministycznych. Jak tłumaczy Martha Gimenez, metaforyczna triada „płeć, klasa, rasa” ograniczona zostaje do zestawu kategorii tożsamościowych pozbawionych kontekstu teoretycznego, który identyfikowałby strukturę systemu, w jakim się znajdują²⁰. W takim ujęciu wszyscy mamy „rasę, płeć i klasę”, które funkcjonują jako zestaw różnic, „wielość usytuowań” lub różnorodność doświadczeń. Tak pomyślana perspektywa intersekcjonalna nie jest w stanie wypracować analizy, która wyjaśniałaby, jakie są źródła owych form opresji w kapitalistycznym systemie socjoekonomicznym. W efekcie wszystkie trzy są traktowane równorzędnie, jako abstrakcyjne pojęcia odnoszące się do relacji władzy (klasę najczęściej redukuje się do problemu klasizmu) i wzajemnie na siebie oddziałujące. Z tego powodu feminizm intersekcjonalny określa się mianem „litanii opresji”, włącza bowiem na zasadzie równorzędności inne kategorie, takie jak orientacja seksualna, wiek, pełnosprawność/niepełnosprawność etc.

Taka metoda analiz w ramach metateoretycznych dyskusji akademickich bardzo szybko przeobraziła się w dyscyplinę realizującą neoliberalny fetysz różnorodności²¹. Na pułapkę tę wskazywała zresztą sama Collins, pisząc, że debaty akademickie skoncentrowane wokół polityki tożsamości znacząco wypaczyły polityczne stawki teorii intersekcjonalnej²². W ten sposób

19 D. McNally, *Intersections and Dialectics: Critical Reconstructions in Social Reproduction Theory*, w: *Social Reproduction Theory: Remapping Class, Recentering Oppression*, ed. by T. Bhattacharya, Pluto Press, London 2017, s. 101.

20 M.E. Gimenez *Marx, Women and Capitalist Social Reproduction*, s. 14.

21 Tamże, s. 99.

22 Collins podkreśla, że intersekcjonalizm w neoliberalnej akademii przyjmuje postać wszechobecnej w badaniach naukowych powierzchownej analizy, wybrakowanej, pozbawionej postulatów walki o sprawiedliwość społeczną. Ta hiperwidoczność teorii intersekcjonalnej zdaniem

intersekcjonalizm staje się abstrakcyjną ramą teoretyczną, która pewne zjawiska społeczne rozpatruje w oderwaniu od warunków, jakie wytwarzane są przez dany system ekonomiczny. Innymi słowy, te same elementy życia społecznego (na przykład różne formy opresji czy relacje władzy), które analizowane są przez feministki marksistowskie jako ekspresja jednego systemu patriarchalno-kapitalistycznego, będą dla zwolenniczek perspektywy intersekcjonalnej funkcjonować odrębnie. Nie jest bowiem jasne, w jaki sposób owe niezidentyfikowane „relacje władzy” mają się ze sobą krzyżować. Gimenez pisze:

To właśnie dlatego próby połączenia klasy, płci i rasy za sprawą bogactwa metafor (na przykład intersekcjonalność, korelacja, wzajemna złożoność) są nieskuteczne. Jako triada ma ona w zamierzeniu określać skrzyżowanie (*intersection*) trzech systemów opresji pociągających za sobą relacje władzy, podczas gdy w tym samym momencie klasa jest postrzegana jako przyczynowo znacząca nie więcej niż płeć i rasa, a abstrakcyjne znaczenie relacji władzy uważa się za podstawową strukturę nierówności, leżącą u podłoża tej triady²³.

Tymczasem podstawa tych relacji władzy bynajmniej nie jest abstrakcyjna. Jak pisze Susan Ferguson, „kapitalizm jako prosta abstrakcja t a k n a - p r a w d ę nie istnieje. Istnieje tylko konkretnie urasowiony, patriarchalny, kolonialny kapitalizm, w obrębie którego klasa jest postrzegana jako jedność składająca się z różnych relacji wytwarzających nie tyle profit czy kapitał, ile k a p i t a l i z m”²⁴. Te kapitalistyczne stosunki społeczne²⁵ i struktura klasowa stanowią tu zasadniczy punkt odniesienia. Albowiem to nie biologia, płeć czy różnica płciowa są przyczyną seksizmu, a rasa czy kolor skóry – przyczyną

badaczki przyczynia się do jej odpolitycznienia; por. P.H. Collins, *Foreword*, s. xiii; zob. także P.H. Collins, S. Bilge, *Intersectionality and Identity Politics*, w: tychże, *Intersectionality*, Polity Press, Cambridge 2016. Niemniej jednak w ujęciu Collins brakuje analizy wskazującej na całościową logikę integrującą rozmaite relacje opresji. Wedle teoretyczek marksistowskich to kapitalistyczny sposób produkcji, dla Collins – bliżej nieokreślone „relacje władzy”.

23 M.E. Gimenez, *Marx, Women and Capitalist Social Reproduction*, s. 14.

24 S. Ferguson, *Intersectionality and Social Reproduction Feminisms*, s. 47.

25 Przy czym definicja kapitalizmu w ujęciu feministycznej teorii społecznej reprodukcji jest znacznie szersza: „kapitalizm nie jest wyłącznie systemem ekonomicznym, lecz czymś większym: zinstytucjonalizowanym porządkiem społecznym, który obejmuje również wyraźnie «nieekonomiczne» relacje i praktyki podtrzymujące oficjalną ekonomię”; C. Arruzza, T. Bhattacharya, N. Fraser, *Feminism for the 99%: A Manifesto*, Verso, London–New York 2019, s. 64.

rasizmu; jako formy opresji zostały one ukształtowane historycznie przez społeczny podział pracy, są zatem efektem wyzysku owej pracy.

Gimenez dodaje z kolei, że z tego względu kategoria klasy znacząco różni się od płci czy rasy:

uważam, że ujednoczenie lub zatarcie jakościowej różnicy między klasą, rasą a płcią w obszarze RGC pozwala myśleć, że istotne jest zmierzenie się z „podstawowymi relacjami dominacji i podporządkowania”, które od tej pory jawią się jako odcieleśnione, poza relacjami klasowymi²⁶.

Tymczasem klasa jest kluczowym motorem wszelkich interakcji społecznych, funkcjonuje jako „matryca dominacji”. Jak pisze Selma James, mimo że „nasza tożsamość, nasze role społeczne, sposób, w jaki jesteśmy widziani, wydają się oderwane od naszych funkcji kapitalistycznych”, istniejące „relacje władzy między płciami, rasami, nacjami i pokoleniami są ściśle spartykularyzowanymi formami relacji klasowych”²⁷.

Zarzuty wysuwane przez feministki marksistowskie pod adresem feminizmu intersekcyjnego dotyczą w głównej mierze podejścia do relacji władzy i form opresji, które wzmacniają politykę tożsamości. Kategorie tożsamościowe utrwalają kapitalistyczne hierarchie i relacje władzy, ponieważ podtrzymują permanentne podziały w obrębie klasy robotniczej. Tak uproszczony intersekcyjność jest więc perspektywą niezdolną do podważenia *status quo* kapitalizmu – Gimenez sugeruje, że miałyby to być jedna z przyczyn sukcesu tego paradygmatu. Jej zdaniem błędem najczęściej popełnianym przez badaczki intersekcyjności jest zawężanie obszaru analiz wyłącznie do kobiet²⁸. Tymczasem wyzysk i opresja nie dotyczą tylko kobiet i mniejszości, lecz całej klasy robotniczej, choć w różnym stopniu i na innych płaszczyznach. To właśnie świadomość klasowa mogłaby stanowić element łączący wszystkie grupy społeczne bez względu na dzielące je różnice²⁹. Nie oznacza to bynajmniej konieczności wyzbycia się przez kobiety własnych interesów na rzecz interesów ogółu, lecz o przekroczenie ograniczeń, jakie wynikają z polityki tożsamości.

26 M.E. Gimenez, *Marx, Women and Capitalist Social Reproduction*, s. 93.

27 S. James, *Sex, Race, and Class: The Perspective of the Winning – a Selection of Writings, 1952-2011*, PM Press, Oakland 2012, s. 96.

28 M.E. Gimenez, *Marx, Women and Capitalist Social Reproduction*, s. 101.

29 Tamże, s. 106.

Jednakże zawężenie analizy wyłącznie do jednej perspektywy, a mianowicie klasy społecznej, niesie ze sobą ryzyko związane z klasowym redukcjonizmem, w który z kolei popadły feministki marksistowskie. Istotne stało się zatem przeformułowanie tego pojęcia i przeniesienie punktu ciężkości na inny obszar. Zaistniała konieczność zerwania z tradycyjnym rozumieniem klasy społecznej (czyli podziałem na posiadaczy środków produkcji i pracowników najemnych), której aktywność ekonomiczna została zawężona do miejsca pracy. Tymczasem każdą analizę relacji klasowych należy sytuować w kontekście tego, w jaki sposób nasze możliwości przetrwania są determinowane płciowo, rasowo, narodowościowo, ze względu na sprawność i całą resztę sił społecznych³⁰. W ten sposób dotyczyłaby ona wszystkich, jak pisze Tithi Bhattacharya, którzy toczą walkę obejmującą klasę społeczną w całości, bo tylko taka walka podważa kapitał jako całość³¹. Walkę tę, jak zauważa badaczka, prowadzą również pracownice nienajemne, to znaczy wszystkie osoby zajmujące się tak zwaną pracą wytwarzającą i podtrzymującą życie społeczne. Ich opór musi być postrzegany jako niezbywalna część walki klasowej.

W stronę feministycznej teorii społecznej reprodukcji

W opublikowanej pod koniec lat siedemdziesiątych książce *Marxism and the Oppression of Women* Lise Vogel uznała, że rzetelną analizę opresji kobiet przedstawić można wyłącznie w ramach ujęcia całościowego, które określiła mianem „systemu unitarnego”. Polega on na ujawnianiu systemowej logiki, jaka w danym momencie historycznym aktualizuje konkretne formy opresji. Dla Vogel istotne jest, jak kategorie opresji płciowych, rasowych czy ze względu na pełnosprawność/niepełnosprawność są odtwarzane jednocześnie z wytwarzaniem wartości dodatkowej³².

Takie stanowisko podzielają badaczki z kręgu feministycznych teorii społecznej reprodukcji. Nie odrzucają one perspektywy interseksjonalnej, lecz

30 Por. A. Jaffe, *Social Reproduction Theory and the Socialist Horizon: Work, Power and Political Strategy*, Pluto Press, London 2020, s. 86.

31 T. Bhattacharya, *How Not to Skip Class: Social Reproduction of Labor and the Global Working Class*, w: *Social Reproduction Theory: Remapping Class, Recentering Oppression*, ed. by T. Bhattacharya, Pluto Press, London 2017, s. 85-85.

32 T. Bhattacharya, *Introduction: Mapping Social Reproduction Theory*, w: *Social Reproduction Theory: Remapping Class, Recentering Oppression*, s. 14.

krytycznie ją wykorzystują³³, zawężając jej szerokie spektrum do jednego punktu odniesienia, jakim jest kwestia społecznej reprodukcji rozumianej szerzej niż praca wyobcowana, która interesowała Marksa w pierwszej kolejności. Nie dotyczy już wyłącznie pracy wytwarzającej wartość dodatkową, lecz odnosi się do szeregu działań, które przyczyniają się do wytwarzania życia ludzkiego i społecznego. Społeczna reprodukcja odnosi się zatem do ludzkiego potencjału, który pozwala nam zaspokajać wszystkie potrzeby. W jej zakres będą wchodziły zarówno praca najemna, jak i nienajemna oraz relacje instytucjonalne i nieinstytucjonalne zorganizowane wedle społecznych hierarchii. Badanie historii społeczeństw z tej perspektywy pozwala zrozumieć, skąd biorą się dziś społeczne nierówności.

Feministyczna teoria społecznej reprodukcji umożliwiła stworzenie perspektywy integrującej rozmaite formy opresji właśnie poprzez wielowymiarową koncepcję pracy. Praca zostaje przeformułowana tak, by uwzględniać jak największe grupy społeczne³⁴. W tej perspektywie pojęcie to jest rozumiane jako zróżnicowane, lecz wspólne wszystkim ucieleśnione doświadczenie, odnoszące się nie tylko do czynności wykonywanych przez mężczyzn w kopalniach czy przemyśle ciężkim, lecz do całego spektrum ludzkiej aktywności podejmowanej przez zróżnicowane ciała – upłciowione, urasowane, zseksualizowane – i w różny sposób wycenianej przez kapitał³⁵. Jak pisze Ferguson,

Każde różnorako ukonstytuowane pracujące ciało uczestniczy w reprodukcji wspólnej rzeczywistości społecznej i jest ekspresją tej społecznej całości. [...] Nie istnieje praca (lub „praca najemna”) poza płcią, rasą czy sprawnością, podobnie jak nie istnieje płeć poza rasą, pracą czy seksualnością³⁶.

Rasizm i seksizm od dawna służą do uzasadniania owych nierówności, choć towarzyszą im nowe dyskursy i praktyki mające utrwaląć dalszy wyzysk, takie jak homofobia, transfobia, klasizm, rasizm kulturowy, nacjonalizm etc. Feministki marksistowskie co najmniej od lat siedemdziesiątych demaskują ten

33 Por. S. Ferguson, *Women and Work: Feminism, Labour and Social Reproduction*, Pluto Press, London 2020, s. 110.

34 S. Ferguson, *Intersectionality and Social Reproduction Feminisms*, s. 39.

35 Tamże, s. 51.

36 Tamże, s. 55.

fakt, dowodząc, że walka z seksizmem, rasizmem i homofobią jest i powinna być częścią walki klasowej.

Ujęcie to, skoncentrowane na społecznej reprodukcji, dostarcza nam narzędzi do analizowania przyczyn pojawiania się konkretnych opresji: dlaczego i w jaki sposób są one integralną częścią całości społeczeństwa i dlaczego oraz w jaki sposób w ramach owej całości są w danym momencie historycznym odtwarzane i podtrzymywane³⁷. Uwzględnienie perspektywy społecznej reprodukcji pozwala zrozumieć, że patriarchy, kolonializm czy system rasistowski nie istnieją jako ontologicznie odrębne systemy opresji³⁸.

Zaproponowane przez badaczki ujęcie unitarne, skoncentrowane na relacji klasowej, nie daje się sprowadzić do klasowego redukcjonizmu, jak w tradycyjnej analizie marksistowskiej. Przeciwnie, identyfikuje ono ów całościowy system, który integruje, reprodukuje i aktualizuje minione formy przemocy i opresji. Z tego punktu widzenia powinniśmy raczej uznać, że te formy opresji nie krzyżują się ze sobą, nie istnieją też względem siebie uprzednio, lecz stanowią nieodłączną cechę historycznego kapitalizmu, który funkcjonuje obecnie. Jak pisze Ferguson, „płeć, rasa i klasa nie są statycznymi relacjami istniejącymi uprzednio w abstrakcyjnym polu społecznym, lecz praktykami i procesami, które dziedziczymy, których doświadczamy i które tworzymy na nowo w konstelacji szerszych relacji władzy”³⁹. Nie oznacza to, że różne formy opresji należy uznać za tożsame; przeciwnie, są one względem siebie nieredukowalne. Chodzi jednak nie tyle o akcentowanie owych odmienności, ile o demaskowanie wewnętrznej relacji zachodzącej między nimi w obrębie społecznej całości. Rządzi nimi bowiem wspólna logika, która ma swoje historyczne podłoże w procesach groduzenia ziemi, w polowaniach na czarownice, w niewolnictwie i pogromach, jak również w rewolucjach społecznych i politycznych, na skutek których praca wytwarzająca środki utrzymania jest zorganizowana kapitalistycznie⁴⁰. Dlatego, jak pisze David McNally,

37 Por. tamże.

38 Takie ujęcie zaproponowała już na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych Angela Davis w pionierskiej książce *Kobiety, rasa, klasa*. Klasa nie stanowiła tu bowiem jednej z wielu form opresji, lecz jej filar, na co Davis wskazywała, pisząc chociażby o tożsamej sytuacji czarnych kobiet i imigrantek z Europy Wschodniej w okresie Rekonstrukcji; A. Davis, *Kobiety, rasa, klasa*, przeł. D. Żukowski, Karakter, Kraków 2022, s. 142.

39 S. Ferguson, *Intersectionality and Social Reproduction Feminisms*, s. 44.

40 Por. tamże, s. 55.

owe relacje (opresji) nie muszą być sprowadzane do krzyżowania się; każda z nich już i tak znajduje się w obrębie drugiej – współtworzą się nawzajem aż do głębi. Zamiast znajdować się w punkcie przecięcia, stymy w rzece życia, gdzie liczne strumienie i potoki zbiegają się w jeden złożony, pulsujący system⁴¹.

Badacz podkreśla tym samym, że relacje opresji są ze sobą raczej systemowo powiązane aniżeli skrzyżowane: „skrzyżowania mogą być względnie przypadkowe i chaotyczne; systemy nie”⁴².

Feministyczna teoria społecznej reprodukcji, oparta na modelu unitarnym⁴³, odsłania przede wszystkim konfliktową relację między społeczną reprodukcją a kapitalistyczną akumulacją. Dyskusja ta pozwala nie tylko wykroczyć poza rozważania na temat chronologii i relacji między patriachatem a kapitalizmem, ale też przyrzeć się mechanizmom i sposobom wytwarzania owych hierarchii i nierówności. Jak tłumaczy Ferguson, aktualnie dominujący system kapitalistyczny nie został ukształtowany wyłącznie dzięki białym, dobrze wykarmionym, heteroseksualnym robotnikom płci męskiej; jego rozwój zależy w głównej mierze od tych form opresji, które dzielą i podporządkowują sobie ciała zgodnie z ich przynależnością płciową, rasową, etniczną etc.⁴⁴ Ponieważ siła robocza jest społecznie zróżnicowana i wewnętrznie podzielona, nie istnieje zjawisko bezpośredniej władzy kapitału nad urasowionymi i upłciowionymi ciałami. Z tego powodu, tłumaczy Ferguson, klasa rządząca podtrzymuje i umacnia „praktyki i relacje rasistowskie i patriarchalne, które degradują jedne ciała bardziej niż inne”⁴⁵.

Paradoksalnie, to nie krzyżowanie się różnych form opresji, lecz właśnie pojedyncze zjawisko, jakim jest praca reprodukcyjna, staje się soczewką ukazującą, w jaki sposób tworzone są społeczne podziały, którym towarzyszą praktyki seksistowskie, klasistowskie i rasistowskie. Perspektywa ta każe nam zerwać z teorią „wspólnej opresji” kobiet, wedle której systemem opresji i dominacji odpowiadającym za nierówności płciowe jest patriachat. Nierówności płciowe wytwarzane są raczej przez system określany mianem

41 D. McNally, *Intersections and Dialectics*, s. 107.

42 Tamże, s. 110.

43 Por. S. Ferguson, *Women and Work*, s. 110.

44 Tamże, s. 115.

45 Tamże, s. 116.

patriarchalnego, kolonialnego, heteroseksistowskiego kapitalizmu, a zatem przy ich analizie należy brać pod uwagę nie tylko perspektywę płci, lecz status, jaki w danych społeczeństwach zyskuje praca reprodukcyjna. Dlatego chcąc myśleć o sytuacji kobiet dzisiaj, należy odejść od modelu wertykalnego na rzecz ujęcia horyzontalnego. To nie reprezentacja kobiety w przestrzeni symbolicznej jest papierkiem lakmusowym polityki opartej na równości płci; to właśnie status pracy reprodukcyjnej w danym społeczeństwie odzwierciedla faktyczny stan polityki równościowej i może stwarzać szanse dla niwelowania nierówności płciowych, zwalczając praktyki rasistowskie oraz wszelkie formy dyskryminacji ze względu na wiek, orientację seksualną, pełnosprawność/niepełnosprawność, wyznanie itd.

Podsumowanie

Feministyczna teoria społecznej reprodukcji pozwala przekroczyć model dualny i pogodzić perspektywę feminizmu intersekcyjnego z analizą materialistyczną. Dzięki temu udaje się uniknąć pułapki polityki tożsamościowej z jednej oraz klasowego redukcjonizmu z drugiej strony. Przyjrzenie się pracy reprodukcyjnej w różnych kontekstach historyczno-politycznych odsłania szereg podziałów społecznych, w których istotną rolę odgrywają takie kategorie, jak płeć, kolor skóry, pochodzenie społeczne etc. W ten sposób widać najwyraźniej, która grupa społeczna zostaje urasowiona czy wtłoczona w konkretną politykę płci, by można ją było oddelegować do najcięższych i nieopłacanych prac. Nierówności społeczne są więc ściśle związane z warunkami społecznej reprodukcji, gdyż wszystkie jej formy są zorganizowane wedle społecznych hierarchii. To właśnie warunki reprodukcji życia będą stawką wszystkich ruchów społecznych i skupienie wokół tej kwestii pozwala uniknąć rozdrobnienia wspólnego interesu na atomizujące partykularyzmy. Wyraźnie widać, że mnożenie owych partykularyzmów tożsamościowych osłabia ostrze feministycznej walki.

Badaczki feministyczne, które głoszą, że przyczyną opresji kobiet jest tylko jeden czynnik, a konkretnie uwarunkowania biologiczne, utrwalac będą tym samym – świadomie lub nie – opresyjny model różnicy płciowej⁴⁶. To nie

⁴⁶ Dla przykładu zacytuję słowa Magdaleny Grzyb, która w swoim tekście doszła do wniosku, że to właśnie „płeć biologiczna jest podstawą opresji kobiet w patriarchacie” i że „kobiety (co do zasady) zachodzą w ciążę i rodzą dzieci i to jest przyczyną odmiennego traktowania nas przez mężczyzn”; M. Grzyb, *Transpłciowość, kapitalizm i ostracyzm*, „Kultura Liberalna”

biologia kobiety jest przyczyną jej opresji, lecz sposób organizacji pracy reprodukcyjnej w społeczeństwie kapitalistycznym. Przyczyny opresji kobiet tkwią o wiele głębiej, a mianowicie w nierównym dostępie do środków utrzymania, które są – jak określał je Marks – niezbędne do przetrwania wszystkich społeczeństw. Dawniej byłyby to pola uprawne, dziś będą to usługi publiczne, takie jak bezpłatna edukacja, przedszkola, żłobki, opieka medyczna czy polityka socjalna w postaci zasiłków, regulacji kwestii alimentacyjnych, świadczeń dla opiekunek osób chorych i zależnych, emerytur itd. Dostęp do środków utrzymania jest historycznie zmienny i uwarunkowany wieloma czynnikami, dlatego nie wszystkie kobiety w takim samym stopniu są obciążone pracą reprodukcyjną i poddane wyzyskowi.

Systemowa analiza feminizmu społecznej reprodukcji umożliwia wyjście poza impas, w jaki uwikłały się współczesne ruchy feministyczne, które albo koncentrują się na statycznej kategorii tożsamości kobiecej, albo też chcą podążać tropem analizy intersekcjonalnej, tracąc przy tym z horyzontu to, co istotowe, a mianowicie walkę o warunki, w jakich nasze życie biologiczne, społeczne i kulturowe jest reprodukowane i podtrzymywane. W walce z przemocą i wykluczeniem potrzeba nam zatem analizy systemowej, nie zaś metody krzyżowania. W ten sposób widać wyraźnie, że celem feministycznych walk nie jest patriarchy jako taki. Feministyczna walka może być antypatriarchalna tylko wtedy, kiedy będzie antyrasistowska, antyhomofobiczna i antykapitalistyczna. W przeciwnym razie nie będzie jej wcale.

2021, nr 20, <https://kulturaliberalna.pl/2021/05/24/magdalena-grzyb-odpowiedz-polemika-stanislaw-krawczyk-transplciowosc/> (23.09.2021).

Abstract

Katarzyna Szopa

UNIVERSITY OF SILESIA IN KATOWICE

A Critical Take on Intersectional Feminism from the Perspective of Feminist Social Reproduction Theory

The article critically examines intersectional feminism, which today is one of the most widespread and popular methodologies in the field of gender, race, and class studies. A reconstruction of the main axes of the discussion held since the 1970s about causes of women's oppression exposes the intersectional perspective's weaknesses, which provides us with no reliable tools for analyzing the relationship between different systems of oppression. The article focuses on feminist social reproduction theory, whose analysis – focused on examining relations through the lens of reproductive work – is an approach that allows us to transcend the limitations of identity discourses in which contemporary feminist theories, including intersectional feminism, have become embroiled.

Keywords

social reproduction, reproductive work, Marxist feminism, intersectional feminism